Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 6 stron.

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO-KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 1,20 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada. Redakcja i administracja: ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252. — Redaktor przyjmuje od 10—12.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwy jest Sąd w Wąbrzeźnie. Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Nr. 146 | **Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,** czwartek 15 grudnia 1932 roku | Rok XII

Zginąłeś od kuli niewrażej

Wspomnienie o Gabrjelu Narutowiczu

„Zginąłeś od kuli nie wrażej, o której może w dzieciństwie marzyłeś, — od kuli rodaków, do których niosłeś ewangelję miłości i pracy. Czy zginąłeś w ten sposób za to tylko, że takim byłeś, czy za to, że z brudem niewoli walczyć nie chciałeś, czy nie mogłeś?"

Temi słowy bolesnego żalu i palącego rozgoryczenia żegnał Marszałek Józef Piłsudski pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabrjela Narutowicza, pisząc w kilka miesięcy po Jego tragicznym zgonie pośmiertne o Nim wspomnienie.

W niewielu smutnych słowach tego zdania widnieje rozdzierająca tragedja człowieka i narodu. Człowieka, zabitego przez ludzi, których kochał, narodu, który nie umiał uszanować ofiary wielkiego swego przedstawiciela.

Bo życie Gabrjela Narutowicza w wolnej Polsce, to piękna, do głębi serca wzruszająca epopeja miłości i poświęcenia. Dziś, gdy wiemy o Nim więcej, niż wiedzieliśmy wówczas, gdy obejmował godność największą w narodzie, jest nam znacznie łatwiej zrozumieć ów żar uczucia i bezgraniczność oddania się służbie dla państwa ze strony Gabrjela Narutowicza.

Należał pierwszy Prezydent Rzeczypospolitej do tego pokolenia Polaków, które nie mogło rozwijać skrzydeł do lotu w kraju, bez wyrzeczenia się godności narodowej i godności ludzkiej. Wyrosły w atmosferze popowstaniowej rozpaczy, nasiąkł od dzieciństwa tkliwem uczuciem do skrwawionej ziemi, nienawiścią do jej ciemiężycieli. I dlatego wyrusza w daleki świat na wyższe studja i na tułaczkę życiową.

Jasny i głęboki umysł, poparty słowiańskim entuzjazmem i litewskim uporem, chroni Go przed zatonięciem w masie emigranckiej. Gabrjel Narutowicz przebija się zwycięsko przez labirynt trudności życiowej i zajmuje jedno z czołowych miejsc w elicie intelektualnej świata.

I oto w chwili najwyższych powodzeń osobistych, On, jeden z najznakomitszych inżynierów świata, porzuca nagle spokojną i laurami wysłaną drogę życia, by oddać się służbie w biednej, początkującej na powojennych zgliszczach Ojczyźnie polskiej. Ciągnie go do niej ów żar ukochania rodzicielskiej ziemi, zachowany z wiązanką dziecięcych wspomnień, ciągnie serdeczne uczucie, ukrywane przed wszystkimi, a tak dokładnie podpatrzone przez wielkiego znawcę duszy ludzkiej, Marszałka Józefa Piłsudskiego, najdoskonalszego biografa Pierwszego Prezydenta.

Rozpoczyna się w niepodległej Polsce ostatnia, jakże chwalona faza życia śp. Gabrjela Narutowicza. Zamując kolejno w kilku gabinetach stanowisko ministra robót publicznych i ministra spraw zagranicznych, zdobywa sobie wielki autorytet jako fachowiec i jako człowiek. Patrzył z entuzjazmem optymizmem w przyszłość państwa, ufał ludziom, był powściągliwy w sądach, starał się na szalach swej opinji ważyć nietylko wady, ale i zalety.

Był „Europejczykiem w sposobie ujmowania państwa i jego zadań i oceny pracy indywidualnej ludzi, sprawujących funkcje państwowe" — powie o Nim w kilka miesięcy po śmierci Marszałek Józef Piłsudski. A w dalszych trafnych i głęboko ujętych spostrzeżeniach wypowie całą charakterystykę pięknej duszy Pierwszego Prezydenta.

„Czuł się w Polsce dobrze — więcej — był szczęśliwy i dziwił się tylko, że ludzie, z którymi się spotyka, są ciągle czegoś skwaszeni i z czegoś niezadowoleni".

... „We wszystkich sądach Gabrjela Narutowicza o innych spostrzegałem nie zwykłą w naszych stosunkach względność dla ludzi i usprawiedliwianie wszystkich braków, a nawet wad".

Oto człowiek, który kochał, wierzył i usprawiedliwiał ludzi, dla jednej jedynej, najważniejszej w jego pojęciach racji: byli jego rodakami.

Pamiętnego grudnia 1922 roku zostaje wybrany przez Zgromadzenie Narodowe na Pierwszego Prezydenta Rzeczy pospolitej. On, który z całą czarującą prostotą i skromnością prosił zwycięskiego Wodza o zachowanie tej godności dla siebie, On, który wiadomość o swej kandydaturze przyjął z nietajonem przerażeniem wobec takiego wywyższenia i takiego zarazem ciężaru.

Bezmyślny tłum głupców, rozkołysany zbrodniczą agitacją tych, którzy wzywali do „usunięcia zawady", obrzucił błotem i kamieniami powóz Najwyższego Dostojn. Państwa i najszlachetniejszego człowieka w Polsce. A w trzy dni po objęciu godności z rąk Marszałka Piłsudskiego, Gabrjel Narutowicz zostaje zdradziecko, z tyłu, zanim się mógł obejrzeć, zastrzelony.

Usunięta „zawada".

Usunięta, aby przez krwawy wyłom można się wlać w smutne łożysko polskiego życia potworna miazga łotrostwa aby się mogła dopełnić miara sprawiedliwości. I szalał ten Babilon przez cztery prawie lata, nie widząc, nie dostrzegając wypalanych na obliczu polskiej rzeczywistości przez samotnika sulejowskiego, przyjaciela zmarłego Prezydenta ostrzegawczych znaków: „Mane, tekel, fares"...

Od sześciu lat panuje w Polsce nowa inna, lepsza rzeczywistość. Gabrjel Narutowicz mógłby w warunkach dzisiejszych sprawować swój wielki urząd bez wstrząśnień, z całą wrodzoną sobie ujmującą godnością i prostotą, tą samą która zdobi postać innego wielkiego Europejczyka tej samej klasy, dzisiejszego Prezydenta Ignacego Mościckiego. Ale widocznie ta straszna, nagła, ofiarna śmierć na posterunku sądzona była Polsce, jako jedna z tych tragicznych doświadczeń, o których się nigdy nie zapomina. Pamięć o tej zbrodni przekreśliła polityczną egzystencję obozu, który wzywał do mordu.

Sprawiedliwość zwyciężyła w sumieniu Polskiego Narodu.

—o—

Zakończenie obrad 5-ciu mocarstw

Genewa. Oceniając z polskiego punktu widzenia narady reprezentantów 5-ciu mocarstw, zakończone podpisaniem wspólnej deklaracji, podkreślić przedewszystkiem należy, że miały one jedynie charakter wstępny. Niemcy usiłowały przekształcić te narady w jakiś formalny komitet eksportów 5-ciu mocarstw, który miał zająć się szczegółowem stosowaniem zasady równości praw, ale wysiłki te pozostały bez skutku. Cały problem realizacji zasady równości praw odesłany został do konferencji rozbrojeniowej, gdzie wszystkie państwa zainteresowane, a w szczególności sąsiedzi Niemiec będą uczestniczyć w dyskutowaniu tego problemu. Narady 5-ciu zostały zakończone.

Zgoda Niemiec na powrót na konferencję spowodowana została w dużym stopniu niewątpliwie tem, że przekonały się one, iż konferencja mogłaby pracować także i bez ich udziału. Niemniej powrót Niemiec jest wydarzeniem dodatniem, gdyż w ten sposób Niemcy będą ponosiły współodpowiedzialność za losy konferencji.

Niemcy uzyskały to, że postanowienia zawarte w części piątej Traktatu Wersalskiego będą przeniesione do przyszłej konwencji rozbrojeniowej. Zostało to jednak uzupełnione gwarancjami przeciwko rozbrojeniu Niemiec, któremu wszystkie mocarstwa są zdecydowanie przeciwne.

Opinja międzynarodowa nie zrozumiałaby wszak nigdy by Konferencja Rozbrojeniowa miała za rezultat zwiększenie zbrojeń Niemiec.

Na uwagę zasługuje także punkt deklaracji, dotyczący uroczystego wyrzeczenia się przez państwa europejskie użycia siły dla załatwienia sporów międzynarodowych. Idea zastąpienia wyrzeczenia się wojny zawartego w pakcie Kellogа wyrzeczeniem się siły wogóle spowodowana została doświadczeniami niedawnych czasów w szczególności w związku z wydarzeniami w Mandżurji i chęcią zapobieżenia prowadzeniu wojny bez nazywania jej wojną.

W deklaracji zwraca uwagę abstynencja Stanów Zjednoczonych zarówno w ustępie dotyczącym równości praw, jak i wyrzeczenia się używania sił. Świadczy ona, że Stany Zjednoczone pragną w dalszym ciągu pozostawać na uboczu od spraw europejskich i nie uczestniczyć w żadnych paktach europejskich. Z tendencją tą liczył się zresztą francuski plan organizacji pokoju.

Wojskowe wyszkolenie hitlerowców

KRÓLEWIEC. „Echo des Ostens" przynosi rewelacje w sprawie militarystycznego wyszkolenia narodowych socjalistów w Prusach Wschodnich. Pismo opisuje ćwiczenia hitlerowców w Tapiau, gdzie oddziały szturmowe tej partji odbywają ćwiczenia z karabinami wojskowemi, oraz życie obozowe w ochotniczych kadrach pracy w Landsbergu koło Pruskiej Iławy, gdzie uczestnicy przechodzą wyszkolenie wojskowe.

—:o:—

Rosja zakupiła statki u Niemców

Bukareszt. Z Konstancy donoszą, że tamtejsze koła morskie dowiadują się o nabyciu przez Rosję ostatnio kilkunastu statków morskich w Niemczech. M. in. od Norddeutscher Lloyd miały Sowiety zakupić: „Anhalt" 6581 ton, zbudowany w r. 1914, „Murala" 5949 ton z r. 1918, „Ramscheid" 5822 ton z r. 1917 i „Amatea" 2854 ton. Większe z tych jednostek przeznaczone być mają do obsługi Dalekiego Wschodu i przydzielone do portu we Władywostoku, mniejsze zaś kursować mają po Morzu Czarnem i mieć bazę w Odesie.

„Daily Times" o sytuacji gospodarczej Polski

Chicago. (Pat.) „Daily Times" pisze co następuje: „Polska, jedno z najnowszych państw świata, zeszyta z trzech części dawnej Polski, rozdartych przed niespełna półtora wiekiem, zmniejszyła liczbę swych bezrobotnych z 312.000 w roku 1931 na 250.000. Według naszych obliczeń. Polska powinna mieć 10 razy więcej bezrobotnych, czyli 2.500.000. Prawie nic nie ogłasza się światu o postępie ekonomicznym Polski po wielkiej wojnie".

Przegląd pracy państwowo-twórczej na Pomorzu

Imponujący Kongres Wojewódzki B. B. W. R. w Toruniu

Niedzielny, pomorski i wojewódzki Kongres BBWR stał się wspaniałą rewją dorobku społecznego obozu pracy państwowej na Pomorzu. Bez szumnych zapowiedzi, bez żadnych paradnych przyjęć, w nastroju podniosłym do stolicy Pomorza ze wszystkich stron i zakątków ziemi pomorskiej przybyły karne zastępy delegatów Kół BBWR, przedstawicieli warstw naszego społeczeństwa.

Mimo ciężkie czasy Kongres, jeśli chodzi o liczbę uczestników, dopisał nadspodziewanie. Trzeba było spojrzeć na tysiączne zwarte szeregi defilujących ulicami grodu Kopernika, trzeba było widzieć te niezliczone tłumy na Akademji, trzeba było wreszcie patrzeć i wsłuchiwać się w ten żywy, nie sfałszowany niczem głos i nastrój zebranych, aby choć w przybliżeniu wyrobić sobie zdanie o wielkiej sile moralnej Pomorskiego Kongresu BBWR.

Kongres ten był żywą bezpośrednią manifestacją życia pomorskiego. Tak jeszcze dotąd nie przemówiło Pomorze. Otwarcie, prosto z pod serca, bez deklamacyj i frazesów rozległ się potężnie, jednolicie, harmonijnie głos ziemi pomorskiej. I głos ten złączył się w nierozerwalną całość z ideologją pracy państwowej, która pod sztandarami Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem zrosła się zziemią pomorską. Stało się jawnie wiadomem, że ta praca przeorała głęboko umysły i serca obywateli pomorskich, że te olbrzymie zastępy niestrudzonych, ofiarnych działaczy pomorskich w terenie tworzą zwarty zespół świadomy celu, że są pracownikami nowej rzeczywistości, że ich warsztat działania obywatelskiego dobre przynosi owoce. A trzeba dodać, że praca ta wszechstronnie się rozwinęła; na każdem polu życia czy to w handlu, rzemiośle, wrolnictwie czy w dziedzinie poczynań społecznych. Wszędzie tu, czy tam jedna myśl łączy nasz obóz na Pomorzu: „dobro państwa — naczelnem prawem".

Gdy prezes pomorskiej grupy regjonalnej BBWR w przemówieniu swem podniósł, że nazwa „piłsudczycy" i „sanacja" dziś na ziemi pomorskiej stała się zaszczytną — w odpowiedzi rozległy się żywiołowe oklaski. Tak samo żywiołowo Kongres manifestował na cześć prezesa Sławka. Było to najwymowniejsze świadectwo, jak ziemia pomorska głęboko pojęła ideologję obozu Marszałka Piłsudskiego, jak tę ideologję rozpracowała wszerz i wgłąb tak, że dziś siła i zwartość Pomorza w niej się tylko jedynie zamyka i na niej buduje dalej niewzruszone podstawy naszego życia zbiorowego.

Takim a nie innym był i jest i będzie żywy głos ziemi pomorskiej. Ten głos złączył się w jedną całość z głosami tych, którzy są czynnymi szermierzami pracy państwowej. Gdy p. wicemarszałek Sejmu prof. Makowski mówił, że BBWR nie ustaje ani na chwilę w odpowiedzialnej pracy nad zapewnieniem Polsce zdrowego, silnego ustroju, odpowiadającego potrzebom dzisiejszego życia, gdy b. minister skarbu, p. Matuszewski zobrazował dotychczasową walkę z kryzysem i istotę gospodarczych wysiłków **rządu — stwierdzając, że dziś nie wolno dzielić społeczeństwa lecz należy je tylko jednoczyć — zebrani** samorzutnie, bezpośrednio wyrażali swą wolę wytrwania i współpracy czynnej. Manifestowali swą gotowość dobitnie, gotowość pracy konstrukcyjnej na terenie im powierzonym.

Pomorski Kongres wojewódzki BBWR zamyka jeden okres pracy dokonanej na Pomorzu a jednocześnie otwiera drugi. Ten okres pracy dotychczasowej wykazał wielką zwartość, zdobył sobie pierwszą pozycję w życiu społeczeństwa pomorskiego. Stwierdził naocznie i dobitnie, że tylko obóz pracy państwowej na Pomorzu rozporządza kapitałem zaufania wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego, że całe społeczeństwo pomorskie szereguje się coraz sprawniej w jego szeregach i że ci, którzy z zawiścią, podstępnie i obłudnie prowadzą przeciw temu obozowi tę czy inną partyjną kampanję pozostaną tedy jak dowiodła tego już rzeczywistość dzisiejsza — poza nawiasem zbiorowego życia pomorskiego. Na Pomorzu bowiem jeden jest tylko front działania, na jedną pracę zbiorowa jest miejsce: na pracę DLA DOBRA PAŃSTWA.

I o tej prawdzie powiedział głośno Pomorski Kongres Wojewódzki BBWR. I tę właśnie prawdę za cel dalszego świadomego działania przyjęli i ślubowali przy niej wytrwać przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa pomorskiego, dając jej jawne i zgodne świadectwo na zjeździe toruńskim.

Na cześć poległych Bohaterów

Już od wczesnych godzin porannych zaczęły napływać do Torunia delegacje poszczególnych kół BBWR z całego Pomorza na kongres, który odbył sie z udziałem członków Rady Wojewódzkiej. Rad powiatowych i delegatów poszczególnych ośrodków. Plac św. Katarzyny, miejsce zbiórki, zapełnili tłumnie uczestnicy Kongresu, których liczba przekroczyła 5 tysięcy osób.

Z placu św. Katarzyny, uczestnicy Kongresu udali się pochodem pod pomnik poległych 63 pp., gdzie prezes Rady Wojewódzkiej BBWR p. mjr. Paluch, wtowarzystwie posła Birkenmayera i mgr. Schaba, sekretarza Rady Wojewódzkiej, złożył w imieniu obecnych hołd cieniom poległych bohaterów.

Wśród uroczystej ciszy i ogólnego skupienia prezes Paluch złożył u stóp pomnika poległych wieniec, poczem wygłosił krótkie, podniosłe przemówienie, które zakończył następującemi słowy:

.... Pomorskie szeregi BBWR składają hołd cieniom bohaterskich żołnierzy 63 pp., którzy krwią swą stworzyli podwaliny dla pracy państwowej na Ziemi Pomorskiej".

Niezmiernie podniosły był moment, gdy uczestnicy kongresu w uroczystem skupieniu defilowali przed pomnikiem. Manifestacja ta odbyła się w podniosłem skupieniu.

O rozmiarach tej imponującej defilady świadczy fakt, że trwała przeszło 25 minut.

Pochód udał się następnie do kościoła garnizonowego, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo na intencję Kongresu. Mszę św. odprawił ks. prałat Kroczek. Niezwykle piękny i głęboko wzruszający widok stanowił las sztandarów, chylących się kornie przed Bożym Majestatem.

Po skończonem nabożeństwie rozwinął się wspaniały pochód, który z sztandarami na czele przeszedł ulicami miasta, udając się do „Dworu Artusa".

Powitanie p. pułk. Sławka na dworcu

W tym czasie przybył z Warszawy na dworzec Toruń - Przedmieście prezes BBWR p. pułk. Walery Sławek, w towarzystwie wicemarszałka Sejmu prof. Uniwersytetu Warszawskiego p. Wacława Makowskiego, posła Brzęk-Osińskiego, którzy Kongres zaszczycili swą obecnością. Przybyłego pułk. Sławka powitali na dworcu pp. Wojewoda Pomorski Kirtiklis, prezes Rady Wojewódzkiej BBWR p. mjr. Paluch, poseł Birkenmayer i Schab — sekretarz Rady Wojewódzkiej BBWR oraz przedstawiciele stowarzyszeń, strzelczyń i strzelców Pomorskich. Najmłodsza strzelczyni Halinka Wojciechowska wręczyła p. pułk. Sławkowi bukiet kwiatów.

Z dworca udał się p. pułk. Sławek w towarzystwie p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa do mieszkania prywatnego p. Wojewody, skąd pojechał do Dworu Artusa na obrady Kongresu.

W Dworze Artusa

Na godzinę przed rozpoczęciem Akademji wszystkie sale „Dworu Artusa" zapełniły po brzegi delegacje BBWR z całego Pomorza. Reprezentowany był każdy powiat pomorski przybyło ponad 3 tysiące osób z różnych zakątków Pomorza.

Za delegatami tłumnie podążyła publiczność, tak tłumnie, że miejsca zabrakło w salach. Na ulicy tłum składał się z kilkuset osób, który z braku miejsca trwał w oczekiwaniu. W kilku salach rozmieszczono głośniki.

Około godziny 1,30 wszedł na salę witany burzliwemi oklaskami zgromadzonych — prezes BBWR. pułk. Sławek, w otoczeniu wicemarszałka sejmu Makowskiego, b. min. skarbu Matuszewskiego, posła Brzęk - Osińskiego. ks. senatora Szulca, prezesa Rady Wojewódzkiej BBWR. mjr. Palucha, red. nacz. „Dnia Pomorskiego" posła Birkenmayera, posła Tebinki i sekretarza Rady Woj. BBWR. kpt. Schaba, którzy zasiedli za stołem prezydjalnym.

P. minister L. Janta - Połczyński na Kongres nie mógł przybyć. Nadesłał jedynie serdeczną depeszę, w której życzy Kongresowi pomyślnych obrad.

Tymczasem w pierwszym rzędzie krzeseł zajęli miejsce przedstawiciele władz: p. Wojewoda Pomorski Stefan Kirtiklis, inspektor armji gen. dyw. Norwid Neugebauer, dowódca O. K. VIII gen. bryg. Pasławski, prezes sądu apelacyjnego Szyszko - Bohusz, starosta krajowy Łącki, komendant garnizonu gen Raczyński, prezes Federacji P. Z. O. O. płk. Siudowski oraz liczni przedstawiciele organizacyj ziemiańskich, gospodarcz. i społeczn. Za stołem prezydjalnym ustawili się przedstawiciele licznych organizacyj ze sztandarami z całego Pomorza. Ponad sztandarami widniał olbrzymi napis: **Naczelnem prawem — dobro państwa.**

Gdy prezes Sławek zbliżył się do stołu prezydjalnego, rozległy sie powtórnie długotrwałe oklaski. Z balkonów i z krzeseł w stronę p. p. Sławka posypały się kwiaty.

Ludność Pomorza pod sztandarem BBWR.

Kongres otworzył prezes Pomorskiej Grupy Regjonalnej p. Paluch, wygłaszając następujące przemówienie:

Panie Prezesie, Panowie Ministrowie, Panie Wojewodo, Panowie Przedstawiciele Armji, Obywatele!

Otwieram w dniu 11 grudnia 1932 br. pierwszy Kongres Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem na Pomorzu. Spotkał nas dzisiaj wielki zaszczyt: mamy w gronie naszem p. płk. Sławka, nasze serca i głęboki szacunek kierują się w tym momencie ku umiłowanemu szefowi naszego obozu.

Witam z kolei panów ministrów, Ignacego Matuszewskiego i prof. Wacława Makowskiego, którzy nasz dzisiejszy zjazd zaszczycają swemi przemówieniami, cennemi zwłaszcza tu dla nas na Pomorzu.

Witam Pana Wojewodę Pomorskiego Stefana Kirtiklisa; spokojny i rzeczowy stosunek p. Wojewody Kirtiklisa do Bloku był i jest dla nas cenną przysługą, co z wdzięcznością w pamięci zachowujemy. Witam przedstawicieli wojsk polskich w osobach pp. inspektora Armji gen. Norwid - Neugebauera i D-cy O. K. VIII gen. Pasławskiego, szczerego przyjaciela pracy blokowej na terenie przygotowania wojskowego. Witam pp. przedstawicieli władz administracyjnych i samorządowych, przedstawicieli generalnego sekretarjatu BBWR. pos. Brzęka-Osińskiego, przedstawicieli organizacyj, zrzeszeń instytucyj społecznych i gospodarczych. Witam wszystkich panów serdecznie.

DOROBEK PRACY NA POMORZU.

Minęły dwa lata, kiedy p. Prezes Bloku płk. Sławek powierzył mi wysoce zaszczytny mandat kierownika BBWR na Pomorzu. Praca społeczno - polityczna na Pomorzu ma w swojem założeniu specjalny charakter. Ten bastjon polski wysunięty wąskim pasmem ku życiodajnemu morzu, ku handlowym szlakom świata, jest jednym z najcenniejszych klejnotów w skarbcu Rzeczypospolitej. Warunek jej życia, bezpieczeństwo tej ziemi i dobrobyt jej ludności zależy w pierwszym rzedzie od wysiłku i pracy jej mieszkańców. Od pierwszej chwili naszej działalności wszczepiliśmy w społeczeństwo przekonanie że nie należy chodzić do Rządu Polskiego w roli petentów, z wyciągniętą ręką o pomoc, że należy samemu robić robotę społeczną, gospodarczą i pomagać własnemu rządowi w rozbudowie tego bastjonu polskiego. Prowadziliśmy systematyczną planową pracę organizacyjną. Obecnie niema na Pomorzu powiatu, ani miasta, gdzieby nie było naszego Bloku, gdzieby nasi ludzie nie szli do pracy społeczno politycznej, w imie naszej ideologji. Jesteśmy dzisiaj w dworach pomorskich docieramy do gbura pomorskiego, wielkiego i małego, jesteśmy także w izbie robotniczej.

Nazwy „piłsudczycy i sanacja". nie są już dzisiaj wyzwiskiem, są — zaszczytem. W naszej organizacji mamy dzisiaj 15 Rad powiatowych, 376 kół środowiskowych i 584 kół lokalnych. To są główne zręby pomorskiego Bloku. Co najważniejsze mamy w naszych szeregach rdzenny element ludności polskiej na Pomorzu, wtem starych wypróbowanych w pracy społecznej działaczy jeszcze z czasów niewoli. Wychowaliśmy ponadto wprawdzie dziś jeszcze nieliczna lecz za to zwartą i naszą idea ożywioną kadrę społeczników — nauczycieli, która idzie w szarej codziennej pracy w społeczeństwo i niesie nasze idee polityczne.

O NOWY TYP OBYWATELA-ŻOŁNIERZA.

Prowadzona przez nas praca nie była łatwa, bo istota naszej idei politycznej, to nie to, co było dawniej, a w czem do dzisiaj opozycja z uporem tkwi. My, nie pojmujemy polityki jako walki o wpływy, o posady, o materjalne korzyści, u nas polityka to szkoła wychowania narodu w duchu państwowym Tylko z tej szkoły obywatel może być przystosowany do dźwigania obowiązku nowoczesnego Państwa, a w dodatku Państwa, którego podstępny sąsiad ośmiela się zuchwale kwestjonować dostęp do morza. Na taką obelgę nie wolno reagować kwileniem płaczek. Stanowczo nie chcemy być popularnemi w całej Polsce „niunkami", przeciwnie, sami damy sobie radę. Złemu sąsiadowi, który z zaboru stworzył sobie rzekomą misję dziejową, odpowiadamy organizacją Bloku, pogłębiamy jego zadania, które stworzą nam nowy typ obywatela - żołnierza, patrzącego ze spokojem w twarz niebezpieczeństwu.

Tą mobilizację sił twórczych narodu polskiego na Pomorzu przeciwstawimy pruskiemu kultowi sił, naszą rasową polską wartość a potwór napadu zamieni sie wptasiego stracha. Wznieśmy zatem nowe hasło: — Obronność Pomorza jest wnas samych, w pierwszym rzędzie w nas obywatelach na Pomorzu.

Możemy dzisiaj po dwóch latach pracy w Bloku, bez przechwałek stwierdzić, że wrośliśmy twardo wszystkiemi korzeniami w glebę pomorską. Tak też powinno być. Bo pracy do wykonania mamy jeszcze bardzo dużo. Nie trzeba zapominać, że cały wysiłek Twórcy Bloku, Marszałka Piłsudskiego i jego prawej ręki, naszego prezesa, obecnego tu p. płk. Sławka, szedł w pierwszym etapie w kierunku wypalania zarazy partyjnictwa i uzdrowienia atmosfery życia publicznego. Dokonaliśmy pod tym względem dużego wysiłku, bo złamaliśmy przedewszystkiem supremację polityczną klik partyjno-politycznych na Pomorzu. Teraz trzeba pogłębić nasz program polityczny.

LUDZIE IDEI — NAPRZÓD!

Co to jest program polityczny?

Program polityczny, to ludzie uczciwi, ludzie idei, którzy, streszczając hasła pracy, wykonują je i pilnują dobrych rezultatów, głównie chodzi o skuteczne rezultaty. W tem są przeszkody. W miarę rozrostu naszego obozu na Pomorzu, materjał ludzki, jaki do nas przychodzi, zaczyna się różniczkować. Jest to proces naturalny. Nie potrzebujemy się ztem kryć. Zbyt silni jesteśmy i zbyt pewni zdrowia naszych podstaw ideowych. Ale dlatego, z tem większą energją musimy o to zdrowie dbać i nie tamując nikomu drogi do naszego obozu, musimy pilnie uważać, by ludzie interesu i ludzie konjunktury, których nigdy nie brak, gdzie jest zdrowa masa ludzka, byli utrzymani w odpowiednim dystansie, by nie wcisnęli się naprzód. My, ludzie Bloku pracujemy na długiej fali, w celu stworzenia trwałych podstaw dla naszego życia politycznego na Pomorzu: mamy więc prawo moralne wysuwać jako zasadę naszej dalszej pracy, w myśl wskazań myśliciela naszej ideologji słowa Walerego Sławka: „Ludzie idei — ludzie uczciwi, na czoło naszego ruchu, typy interesu konjunktury w należnej od wykonawców idei odległości".

Z WIARĄ PO ZWYCIĘSTWO.

Myślą przewodnią naszej dalszej pracy na Pomorzu będzie przenikanie w jak najszersze warstwy społeczne. Społeczeństwo nie jest dla nas bierną bezduszną masą, potrzebną tylko na czas wyborów, lecz społeczeństwo jest dla nas żywem tworzywem, obdarzonem własnem życiem, posiadającem własne potrzeby i dążenia, których możliwe uwzględnienie i realizacja decydują o sile wewnętrznej i politycznej państwa. Wskazanie to jest szczególnie ważne na Pomorzu. Im społeczeństwo w naszem województwie pomorskiem będzie silniej zespolone w twórczej pracy państwowej, im bardziej każdy jego członek czuć będzie pełnowartościowość obywatelską tem mocniej zrozumie tożsamość swych własnych spraw ze sprawami państwa tem silniejszy będzie mur nasz na tej ważnej placówce pomorskiej.

Szczególną opieką trzeba nam będzie otoczyć świat pracy, tak bardzo ciężko kryzysem dotknięty, który własną uciążliwą pracą rąk i głów, tworzy wspaniały dorobek Państwa, Narodu i Społeczeństwa. To codzienne bohaterstwo szarego pracownika napawa nas radością i wzmacnia wiarę w polską masę, która wyniosła przywilej pracy ponad przywilej posiadania do najszlachetniejszych haseł ludzkości.

My zdajemy sobie sprawę z faktu, że wytyczne naszej politycznej ideologji są najskuteczniejszem lekarstwem na kłopoty gospodarcze w Polsce. Tylko nasz obóz może Polskę z kryzysu wyprowadzić.. Każdy inny zaprowadziłby ją tylko w przepaść. Trzeba zatem iść nam z wiarą i z wolą po zwycięstwo w następny rok pracy, tem więcej, że nurtuje w nas ambicja stworzenia z zachodniej Polski podwaliny Państwa mocarstwowego, takiego jakie nam kreśli Genjusz Narodu Polskiego Józef Piłsudski. Panu, Czcigodny i Dobry Panie Pułkowniku, meldujemy posłusznie, że wykonujemy powierzoną nam pracę blokową uczciwie i podług najlepszego Głosu Sumienia

Wzywam zebranych do powstania z miejsc i do wzniesienia okrzyku: **Nasze Państwo, Najjaśniejsza Rzeczypospolita Polska i jej Prezydent, Profesor Ignacy Mościcki, niech żyją. Wskrzesiciel Państwa Polskiego, Genjalny Wódz Narodu, Marszałek Józef Piłsudski. niech żyje. Nasz ukochany Prezes, p. płk. Sławek, niech żyje".**

Przemówienie p. prezesa Palucha zebrani przyjęli długotrwałemi oklaskami.

Następnie wszedł na trybunę wicemarszałek Makowski.

Silna Polska — naszym celem

Przemówienie Senatora Makowskiego.

Mam mówić o niezwykłem zagadnieniu. Nie każdy może na każde zagadnienie patrzeć ze wszystkich punktów widzenia. Los tak chciał, że w tej wielkiej pracy, zmierzającej do utrwalania podstaw Rzplitej, przypadł mi obowiązek zastanawiania się nad zagadnieniami ustroju państwa. Inaczej zagadnienia te nazywają się zagadnieniami konstytucyjnemi. Chcę podzielić się tutaj temi spostrzeżeniami które podczas tej pracy mnie się nasunęły.

Dlatego, aby rzecz jasno przedstawić, zacznę od przykładów, nasuwających się codziennie. Czy nie znajdziemy czegoś podobnego, coby pozwoliło wyciągnąć wnioski w związku z reformą ustroju naszego państwa.

CHAOS W NIEMCZECH.

Niedawno rozpoczęły się ostre zatargi u naszego sąsiada zachodniego. Rozpoczął się zamęt. Przez noc wyrosły nowe partje, w których operuje się hasłami demagogicznemi. Wzrósł gwałtownie kryzys ekonomiczny, bezrobocie. Kraj znajduje się bez wyjścia. Wyjścia tego szukają najtęższe głowy Niemiec, wzorując się nawet na stosunkach u nas. Już przed laty pewien uczony niemiecki oświadczył, iż konstytucja weimarska jest dziełem czystej teorji, nie opartem na życiu, i nie może spełnić dlatego swego zadania. Jest więc coś w nieporządku w tem państwie, lecz nie będziemy się dłużej zastanawiać nad niemieckiemi kłopotami, mając nadmiar własnych.

(Ciąg dalszy na stronie 3-ciej).

STANY ZJEDNOCZONE NA ROZSTAJU.

Przed tygodniem odbyły się wybory prezydenta Stanów Zjedn. Walka rozegrała się między dwoma kandydatami. Hoover, który przed 4 laty był obrany prezydentem, uzyskując wówczas 20 miljonów głosów wobec 15 swego przeciwnika, został wybrany wówczas dlatego, że spodziewano się po nim, iż zabezpieczy Stanom Zjednoczonym pomyślność. Przed 4 laty były one u szczytu powodzenia gospodarczego. Hoover podczas wojny umiał zabezpieczyć Ameryce duże zyski. Sądzono, że zdoła on utrzymać te korzyści w dalszym ciągu. Lecz niemal nazajutrz po wyborach coś zaczęło się psuć i załamywać. Po 4 latach prawie że nic nie pozostało z tej pomyślności. Pozostały miljonowe rzesze bezrobotnych, pozostał kryzys straszniejszy, niż w Europie. Rozpoczęły się nowe wybory, i rozpoczęła się walka o głosy bezrobotnych. Właśnie te miljony bezrobotnych były w tym wypadku głosami decydującymi. Od nich zależał wybór nowego prezydenta. A czego chcieli bezrobotni? Charakterystycznym objawem wyborczych pochodów amerykańskich było hasło, widniejące na wszystkich transparentach: NIE CHCEMY ŁASKI, CHCEMY SOLIDARNOŚCI.

Hasło to jest znamiennym znakiem, że w Ameryce panują stosunki inne, niż u nas. Ameryka jest krajem bez społeczności, krajem indywidualizmu, samowoli i pomyślności jednostki. Ten indywidualizm stanął wobec nowego hasła: „Bezrobotni amerykańscy nie chcą, aby jeden czy drugi filantrop rzucał miljony dolarów, łagodząc w ten sposób nędzę mas na kilka dni. Chcą oni, aby społeczeństwo zostało zorganizowane na nowych zasadach, na zasadach wzajemnej solidarności. Jeśli Hoover dzisiaj otrzymał tylko 15 miljonów głosów, a przeciwnik jego 21 miljonów, w których niewątpliwie znajduje się duża ilość głosów bezrobotnych, przypisać to należy obietnicy Roosevelta przeprowadzenia odpowiednich w tym kierunku zmian. Nie obiecano jeszcze daleko idących reform, ale niewątpliwie decydującym czynnikiem w obecnych wyborach była niechęć mas do tego ustroju, w którym pławiła się dotychczas pomyślność ustroju amerykańskiego.

PLAGA BEZROBOCIA.

Mógłbym wiele przykładów zacytować, lecz ograniczę się tylko do zacytowania notatki, która z zagadnieniem ustrojowem wiąże się bardzo żywo. Oto treść tej notatki: „W Kanadzie odbył się tydzień społeczny katolików kanadyjskich. W Montreal odczytano list Ojca św. do arcybiskupa w Quebec, Papież mówi w nim o nieznanym żołnierzu, któremu we wszystkich krajach wzniesiono pomniki. Ale istnieje walka i na polu pracy, która wymaga wielu ofiar, co pozostaje w dużym związku ze światowym kryzysem. Do rzędu NIEZNANYCH ROBOTNIKÓW należą rzesze bezrobotnych. Mają oni prawo do pracy tak wynagradzanej, by była ona dźwignią ich życia“.

Zagadnienie bezrobocia, które jest odbiciem kryzysu gospodarczego, nie mogło nie zainteresować Rzymu. A zatem wszędzie, czy na transparentach amerykańskich, czy w listach papieskich — wszędzie rozlega się wezwanie, aby mężowie stanu zastanawiali się nad tem zagadnieniem. Czy można takie zagadnienie rozwiązać łataniem jednej czy drugiej dziury, czy można tego dokonać w drodze przetargów politycznych między partjami? Zdaje się, że nie. Nie można tego załatwić nawet przez wybór prezydenta takiej czy innej partji. Dlatego, iż zagadnienie to wiąże się z zagadnieniem ustrojowem państwa.

Aby wykazać tę wspólność przytoczę przykład z dziedziny własnej. Ostatnio odbył się tydzień rolniczy, podczas którego na zjeździe z całej Polski wysunięto pod adresem rządu szereg postulatów, stwierdzających konieczność daleko idącej pomocy ze strony państwa dla rolnictwa.

SZCZERBY W 100-LETNIEM DZIEDZICTWIE.

Tutaj musimy stwierdzić, iż w takim stanie rzeczy ustrój obecny, który jest dziedzictwem od 100 lat przeszło, ma jakieś szczerby bardzo głębokie, których nie można zaspokoić i zapełnić jakimś dorywczym gestem. Musi je zaspokoić NOWA ORGANIZACJA ŻYCIA.

Cóż oznacza tradycyjny od 100 lat ustrój państwowy? Byłoby zbyt trudną rzeczą rozwodzić się nad jego szczegółami. Ustrój państwowy, który odziedziczyliśmy utworzył się na przełomie 18 i 19-go wieku jako spuścizna wielkiej rewolucji francuskiej. Głosił on, że jednostka ludzka jest źródłem i celem życia państwowego. Państwo powinno się sprowadzać jedynie do roli gwaranta, do roli stróża, którego jedynem zadaniem jest pilnować, i to ostrożnie, aby jeden drugiemu człowiekowi nie sięgał za bardzo do gardła. Okazało się jednak, że złudzenie, jakoby ustrój ten był idealnym, prysło bardzo szybko wobec rozwoju stosunków ekonomicznych. — Ustrój ten umożliwiał bowiem powstanie bezwzględnego kapitalizmu.

Już od końca 19-go wieku rozpoczęła się praca, aby przekształcić tryb życia państwowego i to w takiej postaci, aby stał się on formą, która mogłaby organizm społeczny wznieść na wyższy poziom, chroniąc go od wyzysku ze strony poszczególnych zbyt silnych jednostek.

KU ZMIANIE KONSTYTUCJI.

W r. 1920-21 po wielkiej wojnie, kiedyśmy przeszli do rozstrzygnięcia zagadnienia Konstytucji, rozpoczęła się walka między temi dwiema formami: państwem społecznem i państwem liberalnem. Twórcy Konstytucji z r. 1920, zapatrzeni w obraz tradycyj z 19-go wieku, stworzyli państwo indywidualistyczne, nie uświadamiając sobie dostatecznie, że życie wymagało czegoś innegoo. Dlatego i konstytucja weimarska i polska wykazują tak poważne błędy i luki. Pierworodnym ich grzechem jest to, że są wytworem czystej teorji , a nie przesiąknięte rzeczywistością. Zmiana tych konstytucyj, to nie zmiana poszczególnych paragrafów, ale przystosowanie nowych praw do potrzeb życia, które wyrosły zupełnie gwałtownie, które na każdym kroku domagają się realizacji. W przeciwnym bowiem razie nieuwzględnienie ich doprowadzić może do katastrofy. (Przykład: Niemcy i Stany Zjednoczone) — Państwo, które nie potrafi znaleźć rozwiązania tych zagadnień konstytucyjnych, przegra swą rolę życiową i dlatego reorganizacja życia ustrojowego u nas jest zagadnieniem pierwszorzędnem.

Co należy zmienić? Czy znajdujemy gdzie indziej podobne przykłady? Czy udało się komukolwiek innemu rozwiązać to zagadnienie?

Na wschodzie ustrój republik radzieckich palące zagadnienie jeszcze zaognił. We Włoszech, w których nastąpiła reorganizacja państwa, znajdujemy rządy syndykalistyczne — lecz to, co osiągnięto trzyma się siłą przemicy, siłą jednej silnej jednostki, siłą zwartej organizacji partyjnej.

Wzory te nie odpowiadają naszej rzeczywistości i nigdy zresztą wzorowanie się na innych państwach nie prowadziło do dobrych rezultatów. Dlatego też jeśli NIE ROBIMY REFORMY KONSTYTUCJI Z PONIEDZIAŁKU NA WTOREK, Z TYGODNIA NA TYDZIEŃ, to dlatego, iż WSZELKI POŚPIECH MOŻE OKAZAĆ SIĘ KRZYWDĄ. To, co ma przyjść, powinno być NAJLEPSZĄ MOŻLIWĄ PRÓBĄ, JEŚLI NIE DOSKONAŁOŚCIĄ. Nie będziemy robili dzikich eksperymentów. Będziemy starali się dojść do rozwiązania zagadnienia NA GRUNCIE RZECZYWISTOŚCI. Jest to mniej efektowne, ale bardziej skuteczne, celowe i bardziej pewne.

ROLA PREZYDENTA I PARLAMENTU DAWNIEJ I DZIŚ.

Są pewne formy i instytucje w życiu państwowem, które spełniają pewne zadania. Napozór źle. Lecz tylko napozór, gdyż zadania państwa, które te instytucje stworzyło, zmieniły się. Przejdę kolejno instytucje, które są podstawą naszego państwa, a które nie spełniają swego zadania. Zacznę od PREZYDENTA RZPLITEJ. Czem miał być Prezydent Rzplitej według Konstytucji, wzorowanej na tradycjach 19-go wieku? Miał być PRZEWODNICZĄCYM UROCZYSTOŚCI NARODOWYCH, automatem, podpisującym podsunięte mu papiery, człowiekiem nieodpowiedzialnym przed nikim, człowiekiem bez głosu i woli, tylko, aby służyć jako ZEWNĘTRZNE GODŁO PAŃSTWA. Czy ta rola da się dzisiaj przyjąć? Mam wrażenie, że NIE. Życia naszego społeczeństwa nie wyczerpują uroczystości narodowe. Społeczeństwo nasze żyje życiem 20-go wieku, bardziej skomplikowanem, niż dawniej. Jesteśmy zazębieni w życie innych państw, wplątani w organizację wielką państw całego świata. Musi być ktoś, kto zaprowadza porządek, kto ma siłę i decydujące słowo, a nie jest tylko manekinem.

Prezydent Niemiec niema innych uprawnień poza temi, aby być przewodniczącym uroczystości narodowych. Zostawiono mu jedynie prawo do t. zw. „notverordnungen“. Okazało się jednak, że odstępstwo od tej zasady staje się koniecznością. Kiedy chodzi o tworzenie nowego rządu, wszyscy biegną do prezydenta Rzeszy.

Ergo: musi być ktoś, kto istotnie stoi na czele. Wynikają stąd dwie rzeczy: podstawa, na której się musi opierać prezydent, tj. ZAUFANIE NARODU I UPRAWNIENIA — gdyż prezydent nie może być manekinem. Tu nie chodzi więc o zmianę pewnego artykułu konstytucyjnego ale o zmianę całego ustroju.

Drugim czynnikiem, który wysuwa się na czoło życia państwowego, to PARLAMENT. Parlament jest instytucją konieczną, lecz jaką rolę spełnia naprawdę? Co właściwie jest jego istotą? Ci ludzie, którzy wychodzą ze społeczeństwa, znajdują się tam, aby powiedzieć, czego społeczeństwu potrzeba i aby później, kiedy się znajdzie rozwiązanie dla tych potrzeb, te rozwiązania przyjąć i zaakceptować. Oto dwa momenty, w których rola parlamentu staje się czynną.

PRACĘ, KTÓRĄ SPEŁNIMY.

Te dwie instytucje stają wobec usiłowań SŁUŻENIA INTERESOM ZBIOROWOŚCI. Jeżeli zadaniem państwa dawniejszego było stać na straży jednostek, to zadaniem państwa dzisiejszego będzie: służyć interesom zbiorowości. Państwo dzisiejsze musi być państwem społecznem. Tego musimy dokonać w postaci t. zw. reformy konstytucyjnej. Czy możemy taką przemianę zrobić za jednym zamachem, bez zastanawiania się? Sądzę, że nie.

Tę trudną prace podjęliśmy i mamy nadzieję, że PAŃSTWO POLSKIE TAKIE, JAKIE WYJDZIE PO PRZERÓBCE Z NASZYCH RĄK, BĘDZIE PAŃSTWEM, KTÓRE POTRAFI SPROSTAĆ SWOIM WIELKIM ZADANIOM MOCARSTWOWYM.

Po p. wicemarszałku Makowskim przemówił b. minister p. Matuszewski.

Przemówienie p. ministra Matuszewskiego

Musimy sobie zadać pytanie, jaką drogą należy iść, aby było lepiej. Odpowiedź jest jedna: Przystosować się do tego, co w życiu naturalne.

Spytajmy się sami siebie, czy u nas zrobiono cośkolwiek w tej dziedzinie? Podkreślić musimy jako pierwszą rzecz, której dokonano: utrzymanie naszej waluty. Nie potrzeba podkreślać ważności tej sprawy. — Wszyscy pamiętamy fatalne skutki pierwszej i drugiej inflacji. Natomiast dziś Polska jest jedynym krajem dłużniczym na świecie, który SWOJEMI WŁASNEMI ŚRODKAMI I SIŁAMI, SWOIM WŁASNYM UPOREM POTRAFI SOBIE DAWAĆ RADĘ Z TRUDNOŚCIAMI, które powaliły silniejsze od naas organizmy.

Drugą rzeczą, która wprawdzie nie jest jeszcze definitywnie załatwiona, ale która jest w toku, jest przystosowanie wierzytelności rolnych do zmienionych cen produktów rolnych. Wydane niedawno dekrety rolnicze mają tu poważne znaczenie. Poza tem w najbliższych dniach wchodzą na Sejm nowe projekty ustaw, zmierzających do wydatnej obniżki oprocentowania kredytów długoterminowych.

Trzecią zdobyczą jest to, że potrafiliśmy, coprawda nie na wszystkich odcinkach, przełamać ceny kartelowe, ceny sztuczne, nie przystosowane do dzisiejszych warunków życia. Wreszcie rzecz czwarta, jedna z najtrudniejszych, jedna z najbardziej bolesnych do przeprowadzenia. Było nią przystosowanie do zmienionych warunków wydatków Państwa.

Spotykamy się z zarzutami, że wszystko, co się dzieje, dzieje się za wolno. Istotnie, tempo, w jakiem się pracuje jest umiarkowane. Ale dyktowane jest ono nakazami ostrożności. Można otwarcie powiedzieć, że tej ostrożności nie wyrzekniemy się, a to dlatego, że bardzo łatwo jest postąpić popularnie i doprowadzić do tych skutków, jakie wszyscy pamiętamy z okresu 1925 r. Tym, którzy przychodzą i mówią, że mało i źle się pracuje, trzeba kazać spokojnie ale sumiennie i uczciwie popatrzeć gdzieindziej.

Rzeczą, która się rzuca w oczy, to fakt, że POLSKA JEST NAJSPOKOJNIEJSZYM KRAJEM W EUROPIE. Dlaczego? Przecież jesteśmy krajem zniszczonym, biednym, przez który przeszedł walec wojny. Krajem, otoczonym przez wrogów. Dla czego u nas nie robi się na każdym kroku tych kardynalnych błędów, robionych przez wszystkich prawie ekonomistów całego świata jak np. w Ameryce? Odpowiedź jest prosta. Tam w Ameryce decydują ludzie, którym przedewszystkim zależy na mandacie poselskim, natomiast w Polsce Blok Bezpartyjny nie jest obozem, któryby się bał o swoje mandaty. Mandaty te nie przyszły przez demagogów, lecz są wynikiem długich lat więzień i cierpień, długoletniego szamotania się z siłami większemi, aniżeli kaprys tłumu i dlatego w odpowiedzi na te wszystkie obietnice, które są wysuwane ze strony prawej i lewej opozycji wystarczy wymienić choćby tylko rok 1925. Czy rok 1925 był rokiem mniejszego kryzysu niż dziś? Nie. Bezrobocie było mniejwięcej takie same. Ceny były tak samo wysokie. Niezależnie od tego na całym świecie wówczas panowała piękna pogoda, natomist pamiętny deszcz 1925 r. to była tylko polska słota. Tam pokutowaliśmy za nasze winy, podczas gdy dziś cierpimy z całym światem, za jego stare i nowe popełnione grzechy, wynikłe z demagogji.

Porównajmy nasze własne trudności z trudnościami innych krajów. Dojdziemy do wniosku, że nasze położenie jest trudniejsze, aniżeli innych państw. Graniczymy bowiem z państwami, któremi trudno nam utrzymywać stosunki handlowe. Rosja nie jest do tego zdatnym terenem, Niemcy zaś sami zamykają swoje granice dla naszych produktów, w tem przekonaniu i z tym zamiarem, aby to był dla nas cios. Rzecz inna, że pod tym względem Niemcy się mylą. Tu bowiem właśnie NA TEJ ZIEMI POMORSKIEJ ZNAJDUJE SIĘ W KAMIENIU I CEMENCIE WYKUTA ODPOWIEDŹ NA TE NIEMIECKIE ZAMIARY. — ODPOWIEDŹ, KTÓRA NAZYWA SIĘ GDYNIĄ. Natomiast rzecz wtem, że wiele ciężkich i niepopularnych rzeczy musimy brać na nasze barki. Musimy być gotowi do różnych ofiar. Miejmy jednak poczucie, że ofiary te będą sprawiedliwie rozłożone na wszystkie warstwy społeczeństwa i że będą odpowiadały potrzebom państwa. Hasłem naszem bowiem jest: NIE DZIELIĆ, LECZ ŁĄCZYĆ, NIE ROZSADZAĆ, LECZ WIĄZAĆ SPOŁECZEŃSTWO POLSKIE.

W dzsiejszej Polsce myśli się i pracuje, aby trudności gospodarcze, idące do nas z całego świata złamać i zwalczać bez narzucenia ciężarów tych na jedną warstwę. Praca ta, która czasami wydaje się powolną, nie jest nią. Państwo jest bowiem maszyną skomplikowaną, której poruszenie jednej śrubki porusza cały organizm. Nie możemy pracować nieostrożnie. Ta praca, która niecierpliwym wydawać się może powolną, jest jednak stałą i w konsekwencji zmierzającą do celu.

WYJEŻDŻAJĄC STĄD, MOŻECIE POWIEDZIEĆ **WSZYSTKIM, ŻE BĘDZIE LEPIEJ** i to wbrew tym wszystkim, którzy z nas usiłują zrobić słabych. Ta droga, po której idziemy jest drogą do zwycięstwa. Jest nią tem bardziej, że na czele wszystkich nas ludzi dobrej woli, ludzi gotowych do poświęcenia i ofiar, ludzi gotowych do przetrwania ciężkich czasów stoi nie kto inny, jak Marszałek Piłsudski, który każdą walkę, jaką w życiu podjął doprowadzi do zwycięstwa.

Przemówienie magistra Schaba

Po przemówieniach wicemarszałka Sejmu Makowskiego i b. ministra Matuszewskiego zabrał głos sekretarz rady wojewódzkiej BBWR p. mag. Schab, stwierdzając, iż przepełniona sala i przebieg kongresu świadczą o tem, że 4 lata pracy na Pomorzu nie są zmarnowane. Mówca przedstawił warunki pracy w pierwszych latach, kiedy musiano walczyć z nienawiścią partyjną, z jaką nasz obóz tutaj powitano. Rezultaty jednakże ostateczne tej czteroletniej pracy są dla nas niewątpliwie korzystne. Musimy zanotować duże postępy. Powiększyliśmy zastępy działaczy politycznych i szeregi naszych zwolenników w wysokiej mierze. Na pierwszym planie naszej pracy zgodnie z zasadami prezesa Sławka postanowiliśmy pracę w dziedzinie wychowania obywatelskiego i oświatowej, o czem świadczą setki odczytów, wykładów i widome ich dzisiaj skutki. W dalszej ważnej dziedzinie naszej pracy, jakiem jest zagadnienie osadnictwa na terenie Pomorza — mamy do zanotowania potężne postępy dzięki współpracy władz z p. Wojewodą pomorskim na czele, co tem więcej należy podkreślić, że osadnik polski na Pomorzu, to ŻOŁNIERZ POLSKI, BRONIĄCY POMORZA. Dzięki naszej pracy powiększyły się również szeregi Powstańców i Wojaków, stojące pod naszym sztandarem.

W pracy wśród młodzieży, zdobyliśmy znaczny dorobek: powstały liczne kadry Zw. Strzeleckiego i Legjonu Młodych, w których młodzież ma sposobność wyładowania swych pięknych ambicyj w pracy dla państwa. Również zagadnienie pomocy bezrobotnym znalazło żywy oddźwięk w naszych szeregach i w dużej mierze ogólna pomoc dla bezrobotnych na Pomorzu jest zasługą organizacji BBWR. Na zakończenie mówca podniósł jeden ważny moment: Skoro jesteśmy mocni, musimy umieć zamanifestować naszą siłą na zewnątrz. BYĆ PIŁSUDCZYKIEM, jak zaznaczył prezes Sławek, TO ZNACZY BYĆ NAJLEPSZYM OBYWATELEM PAŃSTWA. — Miano Piłsudczyka i sanatora przestało być obelżywem wyzwiskiem. W imieniu działaczy BBWR na Pomorzu mogę zapewnić Pana prezesa, że w ścisłej współpracy z władzami państwowemi my, Pomorzanie będziemy nieustannie realizowali to, co nam przekazała nasza pieśń: „Twierdzą nam będzie każdy próg!“ Hasło to, nie będzie dla nas pustym frazesem.

Następnie odczytał mgr. Schab rezolucje Kongresu, przyjęte entuzjastycznie przez aklamację.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. w Toruniu, w dniu 11 grudnia 1932 r. uchwalił następujące

REZOLUCJE:

I.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. w Toruniu, po dokładnem zapoznaniu się z sytuacją polityczną i gospodarczą Państwa stwierdza, że ma pełne zaufanie do ofiarnej pracy Rządu, zmierzającej po linji polskiej racji stanu do zapewnienia Państwu Polskiemu znaczenia na zewnątrz oraz siły i potęgi wewnętrznej.

W szczególności Wojewódzki Kongres B. B. W. R., doceniając trud Rządu w zmaganiach się z naporem światowego kryzysu na gospodarstwo narodowe, stwierdza, że obowiązkiem uświadomionych i twórczych sił w społeczeństwie jest czynne współdziałanie z wysiłkami Rządu.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R., uznając, że rolnictwo stanowi fundament gospodarki narodowej, wyraża przekonanie, że Rząd w oparciu o siły społeczne w dalszym ciągu rozwijać będzie akcję pomocy rolnictwu.

II.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. w Toruniu, składając Panu Prezesowi Sławkowi wyrazy głębokiej czci i ufności, stwierdza, że ma pełne zaufanie do prac klubu parlamentarnego Bloku, który na terenie ustawodawczym realizuje szczytne hasło B. B. W. R. wyrażone w maksymie: „Naczelnem prawem — Dobro Państwa“.

III.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. w Toruniu, dostrzegając w wytężonej i nie przebierającej w środkach propagandzie niemieckiej na rzecz rewizji granic poważne niebezpieczeństwo dla pokoju światowego, stwierdza, że nieugięty w walce z zaborcą i głęboko do Polski przywiązany lub pomorski nie odda nikomu ani jednej piędzi tej polskiej ziemi, ni skrawka polskiego morza wraz z dumną naszą Gdynią, a w walce o nie niezdobytą twierdzą nam będzie każdy próg pomorskiej chaty.

IV.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. w Toruniu, wychodząc z założenia, że zorganizowanie społecznej siły obronnej Pomorza jest naczelnem zadaniem całego społeczeństwa, z radością wita

Dokończenie na stronie 4-tej).

fakt wspaniałego rozwoju Ochotniczej i Rezerwowej Armji z Pomorską Federacją Związków B. Obrońców Ojczyzny na czele i przesyła Jej serdeczne pozdrowienia.

Podkreślając z uznaniem owocne wysiłki władz państwowych w tej dziedzinie, Kongres stwierdza, że kierownictwo Armji Rezerwowej spoczywać winno wyłącznie w rękach jedynie kompetentnego czynnika państwowego.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R. z żywem zadowoleniem wita fakt rozwoju Zw. Strzeleckiego na Pomorzu, jako spadkobierców szczytnych tradycji pierwszych żołnierzy polskich i wierzy w to, że w naszych szeregach strzeleckich znajdzie się cała młodzież pomorska, owiana gorącą chęcią wiernej i ofiarnej służby dla dobra Państwa Polskiego.

V.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R., stwierdzając, że osadnictwo na Pomorzu stanowi z punktu widzenia interesu Państwa bardzo ważki czynnik, uznaje konieczność uregulowania zagadnienia osadniczego na Pomorzu za postulat pierwszorzędnego znaczenia.

Osadnictwo polskie na Pomorzu powstawało w różnych okresach czasu w ciężkich warunkach, co wytworzyło niekorzystny dla niego splot różnych trudności natury prawnej i gospodarczej, dotkliwie przez osadnictwo odczuwanych.

Podkreślając widoczną i realną troskę i opiekę nad osadnictwem ze strony czynników państwowych, Kongres uznaje, że zdecydowane uregulowanie całokształtu tego zagadnienia winno być przedmiotem szczególnej troski Pomorskiej Regjonalnej Grupy posłów i senatorów oraz Klubu Parlamentarnego B. B. W. R.

VI.

Wojewódzki Kongres B. B. W. R., stwierdzając stały rozwój organizacji obozu państwowego na Pomorzu, radośnie i serdecznie wita krzepnące i świadome swej siły szeregi wyznawców ideologji państwowej, którzy w życiu społecznem Pomorza czynnie realizują szczytne zasady Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Kongres stwierdza, że niewybredna demagogja przywódców Obozów opozycyjnych a zwłaszcza skrajnie nacjonalistycznego przestała już być wyłącznym pokarmem rzesz ludności pomorskiej, która coraz wyraźniej i liczniej uznaje konieczność realnej pracy dla Państwa, opartej o współpracę z Rządem.

Równając nasze szeregi, patrząc z dumą na rozrost naszej siły, w głębokiem przekonaniu o słuszności naszej sprawy Kongres wzywa wszystkich obywateli Pomorza do zerwania z gasnącem światem partyjnictwa i szkodliwem dla Państwa warcholstwem jego przywódców oraz skupienia się pod sztandarem BBWR.

Telegramy

Pan Prezydent Rzeczypospolitej

Warszawa-Zamek.

Zgromadzeni na Kongresie Wojewódzkim BBWR. w Toruniu dnia 11. grudnia Obywatele Pomorza, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa, składają Ci Najdostojniejszy Panie Prezydencie wyrazy głębokiego hołdu i czci oraz ślubują jak na Święcie Morza, że na nadmorskim rubieżach Rzeczypospolitej według najlepszej swej woli będą pracować i trwać z silną wiarą w wielką przyszłość Państwa Polskiego.

Pierwszy Marszałek Polski

Józef Piłsudski

Warszawa-Belweder.

Kongres Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Toruniu reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa z całego Pomorza, śle Ci, Ukochany Wodzu, płomienny żar swych wiernych serc wraz z żołnierską przysięgą ochotnego spełnienia wszystkich Twych rozkazów.

Pan Prezes Rady Ministrów

Aleksander Prystor

Warszawa.

Kongres B. B. W. R. w Toruniu, reprezentujący wszystkie warstwy społeczeństwa z całego Pomorza śle Ci Nieugięty Sterniku Nawy Państwowej wyrazy głębokiej ufności i uznania wraz z zapewnieniem gotowości ponoszenia wszelkich ofiar, jakich dobro Państwa będzie od nas wymagać.

ZAKOŃCZENIE KONGRESU.

W zakończeniu Kongresu przemówił krótprezes BBWR p. płk. Sławek. Wśród ogólnej ciszy w kilku z głęb serca płynących słowach, dziękował wszystkim, że tak licznie i tak ofiarnie stawili się do pracy państwowej zwłaszcza dziś w tak specjalnie ciężkich warunkach.

Słowa p. prezesa Sławka powitano z niebywałym entuzjazmem, wznosząc długie okrzyki na jego cześć.

Na tem p. prezes Paluch zamknął obrady Zjazdu. Salę obrad opuszczano wśród okrzyków na cześć p. Wojewody Pomorskiego Kirtiklisa, dowódcy O. K. VIII gen. Pasławskiego i innych działaczy B. B.

DEZERTER Z WOJSKA NIEMIECKIEGO.

Toruń. Do władz polskich zgłosił się dezerter 1-go pułku kawalerji niemieckiej Fr. Strogies, pokłuty nożami, jak twierdzi, przez nieznanych mu osobników i prosił o udzielenie mu prawa pobytu w Polsce. Jako powód dezercji, Strogies podał **złe traktowanie w wojsku niemieckiem zarówno przez oficerów jak i podoficerów, co tak mu służbę obrzydziło**, że zdecydował się na ostateczność i zbiegł do Polski. Podkreślił przytem, że specjalnie źle traktowani **są młodzi żołnierze podczas pobytu w tak zw. „depot“ rekrutów.**

—:o:—

ODKRYTO KRYJÓWK BANDYTÓW.

Lwów. W toku dochodzenia w sprawie napadu na pocztę w Gródku Jagielońskim organy śledcze policji państwowej odszukały kryjówkę, w której ukryta była część bilonu pochodząca z rabunku w Gródku. W kryjówce tej znaleziono 990 złotych. Dalsze dochodzenia w toku.

—:o:—

SAMOBÓJSTWO PASTORA.

Królewiec. Sensację dnia stanowi tu samobójstwo pastora Roberta Stachowitza. Powodem samobójstwa miały być defraudacje, jakie pastor Stachowitz popełnił w charakterze członka zarządu tutejszego Stahlhelmu.

—o—

SZAJKA MŁODOCIANYCH BANDYTÓW.

Lille. Po długich staraniach policji tutejszej udało się zlikwidować szajkę młodocianych złodziei aut, grasujących od kilku miesięcy. Członkami bandy byli chłopcy w wieku od 8—18 lat, przyczem 12 z nich zostało już osadzonych w areszcie. Pozatem chłopcy ci próbowali urządzić napady z bronią w ręku, lecz występy te były rzadkie i bez skutku. Część łupów znaleziono w domach przestępców, a resztę w kanale.

—o—

KALENDARZ DLA MAZURÓW.

Królewiec. (Pat.) Zasłużona na polu krzewienia ducha narodowego na Mazowszu drukarnia Seweryna Pieniężnego w Olsztynie, wydała „Kalendarz dla Mazurów na rok 1933“. Kalendarz ten cieszy się tu wielką poczytnością. Jest on drukowany czcionkami gotyckiemi, gdyż alfabet ten, zwany tutaj „szwabachą“ zachował się na Mazurach jeszcze z czasów Reformacji.

—:o:—

ZAKAZ PLANTOWANIA KAWY.

Rio de Janeiro. (Pat.) Szef rządu prowizorycznego podpisał dekret, wypracowany przez Ministerstwo Rolnictwa, który zakazuje na przeciąg 3 lat plantowania kawy na całym obszarze Brazylji. Zakaz ten został wywołany silną nadprodukcją kawy i w związku z nią zniżką ceny.

Kronika kościelna

DIECEZJA CHEŁMIŃSKA.

J. E. Ks. Biskup Dr. Okoniewski mianował na czas od 1933—1939 deputatami pro disciplina: J. E. Ks. Biskupa Dominika, ks. kanonika i deleg. W. Lewandowskiego z Pelplina.

Deputatami pro administratione bonorum: ks. dziekana Karpińskiego z Osieka, ks. prob. Szpittera z Klonówki.

Dyrektorem diecezjaln. Spraw Misyjnych J. E. Ks. Biskupa Dominika.

Egzaminatorem prosynodalnym: ks. prof. Liedtkego.

Radcą duchownym honorowym: ks. prob. J. Mazellę z Jeleńcza.

Przeniósł: ks. wik. L. Gasińskiego z Grudziądza do Ostrowitego koło Chojnic, ks. wik. Albina Ossowskiego z Oksywia do Nowej Cerkwi pod Pelplinem, ks. wik. J. Radtkego z Nowej Cerkwi do Gdyni-Oksywia.

Prefektami zostali: ks. wik. Cyrankowski z Torunia przy państw. gimnazjum w Chełmży, ks. kurat. J. Król z Szczepanek przy państw. gimnazjum w Starogardzie, ks. wik. Partyka przy państw. gimnazjum żeńskiem w Grudziądzu, ks. wik. P. Szarowski z Grudziądza przy państwowem gimnazjum mat.-fiz. w Grudziądzu, ks. wik. B. Szymański z Gdyni przy państw. gimnazjum męsk. w Toruniu.

Święcenie kapłanów.

Pelplin. W sobotę, dnia 17. bm. nastąpi święcenie diakonów w tutejszej katedrze na kapłanów.

Nowowyświęceni kapłani odprawią pierwszą Mszę św.: Achtabowski Jan dnia 18. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, Bartkowski Bronisław dnia 26 bm. w kościele parafjalnym w Lidzbarku, Bigus Józef dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Gowidlinie, Chyliński Franciszek dn. 18. bm. w kaplicy seminarjum duch. w Pelplinie, Degner Leon dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Lembargu, Dettlaf Jan dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Złotowie (Lubawa), Drapiewski Marjan dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Jeleńczu, Falkowski Teofil dn. 18. bm. w kościele parafjalnym w Mrocznie, Gliszczyński Franciszek dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Zapceniu, Główczewski Walerjan dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Brusach, Heinig Juljusz dnia 21. bm. w kościele farnym w Grudziądzu, Hoeft Walter dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Wejherowie, Jank Leon dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Wygodzie, Januszewski Leon dnia 19. bm. w kościele w Grudziądzu, Jasiński Tadeusz dnia 20. bm. w kościele farnym w Chełmnie, Juchta Józef dn. 20. bm. w kościele parafjalnym w Starym Targu (Prusy Wschodnie), Kajut Jan dnia 21. bm. w kościele na Jasnej Górze (Częstochowie), Kasprzycki Antoni dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Rożentalu (Lubawa), Kowalski Zygfryd dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Koronowie, Krause Stanisław dnia 20. bm. w kościele parafj. w Pucku, Kuchciński Leon dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Jeżewie, Łosiński Bolesław dn. 18. bm. w kaplicy św. Józefa w Pelplinie, Martenka Jan dnia 18. bm. w kościele parafjalnym Gdynia-Chylonja, Niklas Stanisław dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Dąbrówce, Nowak Stanisław dnia 26. bm. w kościele pokatedralnym w Chełmży, Olkiewicz Brunon dnia 19. bm. w kościele św. Jakóba w Toruniu, Olszewski Tadeusz dnia 25. bm. w kościele św. Jana w Toruniu, Piechowski Zygfryd dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Nowejcerkwi (pow. tczewski), Poeplau Leon dnia 25. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, Schmelter Henryk dnia 19. bm. w kościele farnym w Grudziądzu, Sowiński Stanisław dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Rożentalu (Lubawa), Sychta Bernard dn. 20. bm. w kościele parafjalnym w Sierakowicach, Sylka Alfons dnia 18. bm. w kościele św. Józefa w Tczewie, Szczypliński Stanisław, dnia 19. bm. w kościele parafjalnym w Pelplinie, Szybowski Franciszek dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Zblewie, Synalewski Ksawery dnia 26. bm. w kościele parafjalnym w Linowie, Tissler Alfons dnia 18. bm. w kościelee parafjalnym w Godziszewie, Jutrzenka-Trzebiatowski Zygmunt dnia 21. bm. w kościele parafjalnym w Leśnie, Tyniecki Zygmunt dnia 19. bm. w kościele poklasztornym w Chełmży, Weltrowski Alfons dnia 18. bm. w kościele parafjalnym w Czersku, Węgielewski Józef dnia 20. bm. w kościele parafjalnym w Kościerzynie.

Skróty

*** BUFFALO Tutejszy centralny komitet organizacyj polskich zwrócił się do biskupa Turnera z prośbą, aby pozwolił na wprowadzenie lekcyj języka polskiego w kolegjum Kanizjusza. Biskup kategorycznie odmówił.**

*** GENEWA. Sir Eric Drummond mianował doktora Pilotti (Włochy) zastępcą Sekretarza Generalnego Ligi Narodów na miejsce Avenola, który został mianowany sekretarzem generalnym. Pilotti jest prawnikiem.**

*** MOSKWA. Generał Su-Ping-Wen wraz ze sztabem otrzymał na własną prośbę pozwolenie opuszczenia Związku Sowieckiego i udania się do Europy. Odjazd ma nastąpić w dniach najbliższych. Część internowanych żołnierzy armji Su-Ping-Wena wyraziła jakoby życzenie pozostania i osiedlenia się w Rosji Sowieckiej.**

Kowalewo

— **Swój do swego po swoje.** To hasło powinno być myślą przewodnią każdego Polaka podczas czynienia zakupów. Żądać należy tylko polskich wyrobów, nie ustępujących swą dobrocią wyrobom zagranicznym. Aby to hasło spopularyzować wśród najszerszych warstw społeczeństwa, założone zostało z inicjatywy tutejszego nauczycielstwa Tow popierania przemysłu krajowego wśród dzieci szkolnych. Dzieci bowiem mogą tu najwięcej zdziałać, przypominając rodzicom o konieczności popierania naszego przemysłu. Do propagandy naszych wyrobów zostały wciągnięte wszystkie dzieci szkolne bez wyjątku. W tym celu odbywają się zebrania, którym przewodniczy nauczycielstwo, wygłaszając odpowiednie odczyty i rozdając ulotki, reklumujące swojskie wyroby. Mamy nadzieję, że ta szczytna akcja podjęta przez nauczycielstwo i dzieci szkolne przyniesie pożądane wyniki w dziedzinie podniesienia naszego przemysłu, a państwo zaoszczędzi miljony wydawane na wyroby, sprowadzane z innych krajów. Czas wielki, abyśmy zrozumieli, że podniesienie dobrobytu w kraju od nas samych zależy i każdy wedle możności powinien przyczynić się do tego, kupując wyłącznie wyroby krajowe. — W ten sposób w wielkiej mierze zwalczymy kryzys. A więc „Swój do swego po swoje".

— **Występy naszych Milusińskich.** Niedziela ostatnia była dniem radości i dumy dla matek, których pociechy najmłodsze, uczęszczające do ochronki, miały publicznie wystąpić ze swemi produkcjami. A „pociechy" z biciem serca oczekiwały tej chwili, gdy kurtyna się podniesie i trzeba będzie pokazać wszystkim mamusiom i tatusiom, co się umie. A jak się nie uda? Może zapomnę co mam powiedzieć? Takie pytania przelatywały przez głowy malców, czekających na swój numer. Ale udało się wszystko. I wierszyki, deklamowane z całem uczuciem, i tańce krakowiaków i krakowianek, nie mogących nadążyć maleńkimi nóżkami w takt muzyki, wszystko się udało. Stroje były prześliczne, zdawało się, że znajdujemy się w krainie baśni, gdzie małe karzełki mają swe państwo A mamusiom i tatusiom serca napełniały się dumą i radością na widok swych pociech, występujących na scenie z taką werwą i taką zuchowatą miną. Tak samo udało się przedstawienie p. t. „Święta Germana" odegrane przez dzieci szkolne. Siostry prowadzące tut. ochronkę niemało pracy i trudu włożyły, celem urozmaicenia wieczoru. To też należy im się serdeczne podziękowanie i szczere uznanie za to, że zgotowały tak miłą niespodziankę rodzicom dzieci, pokazując im, do czego zdolni są już ci mali „ludkowie". Nie szczędzono też oklasków małym wykonawcom, którzy bardzo dumni czuli się, widząc takie uznanie dla swych występów ze strony publiczności. A ile było szczebiotu dziecięcego podczas podróży do domu z mamusią. Mamusia musiała wszystkiego wysłuchać i pochwalić także swego małego rycerza. Występy naszych Milusińskich długo nam pozostaną w pamięci i z niecierpliwością oczekiwać będziemy na następny ich występ.

— **Odpust.** W ub. niedzielę odbył się odpust św. Mikołaja w tut. parafji. Na odpust zjechali się licznie okoliczni księża, a nie brak było na rynku straganów. No, i fotograf otworzył swoje atelier, robiąc fotografje na poczekaniu.

— **Konferencja nauczycielska.** W ub. tygodniu odbyła się w Lipienicy konferencja nauczycielska. Konferencję zagaił przewodniczący p. Gierszewski, poczem p. Kuligowski omówił szczegółowo lekcję, którą miał przeprowadzić. Następnie wprowadzono dzieci IV i V odziału, z któremi przeprowadził p. Kuligowski lekcję z języka polskiego a mianowicie z piątym oddziałem czytanie stataryczne, a z czwartym ćwiczenia gramatyczne. Po lekcji nastąpiła dyskusja nad lekcją, która była bardzo ożywiona. Lekcja w zupełności się udała, co w dyskusji podniesiono. Po dyskusji wygłosił p. Szczukowski z Kowalewa referat na temat: „Ćwiczenia ortograficzne w szkole powszechnej". Referent szczegółowo omówił poprawnie dyktand i wypracowań szkolnych. Koreferat na ten sam temat wygłosił p. Ignatowski z Kowalewa. Oba referaty były tak rzeczowe i tak wyczerpująco ujęły daną sprawę, że nie podejmowano już nad niemi dyskusji. W wolnych głosach poruszono kilka spraw związanych ściśle z pracą nauczycielską, poczem po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący zakończył konferencję, a obecni odśpiewali jedną zwrotkę „Roty". Następnie przeszli wszyscy do prywatnego mieszkania gościnnego gospodarza, p. Kuligowskiego, gdzie przyjęci zostali wszyscy herbatką.

WIADOMOŚCI POTOCZNE

Wąbrzeźno, dnia 14 grudnia 1932 roku

— **Na wczorajszym targu** (wtorkowym) płacono za masło — funt 1,20—1,40 zł., za mendel jajek 1,15—1,20 zł.

— **Gwiazdka u Inwalidów.** W nadchodzącą niedzielę 18 bm. o godz. 3-ciej po południu w lokalu p. Klimka odbędzie się gwiazdka Związku Inwalidów Wojennych R. P. Gwiazdka Inwalidów będzie rozdana blisko 70-ciu członkom.

— **Nie dawać dzieciom pieniędzy!** Od kilku dni chodzą dzieci po domach z „szopką". Ludność, widząc bardzo często źle ubrane dzieci, lituje się nad niemi i daje parę groszy. Apelujemy do społeczeństwa, by nie dawało dzieciom pieniędzy, których w domu rodzicom nie oddają, a natomiast wydają na cukierki. Zamiast pieniędzy prosimy dać dzieciom kartki (bony) wydane przez Panie Tow. św. Winc. a Paulo. Kartki te dzieci napewno oddadzą rodzicom, którzy otrzymają za to chleb czy inne pożyteczniejsze rzeczy.

— **Za pobicie ojczyma** stanął przed sądem tutejszym niejaki **Kędziora z Myśliwca.** Sąd, po przesłuchaniu świadków skazał Kędziorę na 3 miesiące więzienia. Kara jednak na skutek amnestji została mu darowana.

— **Przytrzymanie kieszonkowców.** Onegdaj podczas odbywającego się targu policja przychwyciła: Helenę Cymbalską z Włocławka i jej kochanka Józefa Paczkowskiego z Dobrzynia, którzy skradli jednemu z okolicznych gospodarzy gotówkę z kieszeni. Sprawę oddano do Sądu.

— **Złodzieje drobiu w potrzasku.** Przed kilku dniami skradziono na szkodę p. **Seifert z Dębowejłąki** drób. Złodzieji przychwycono. Są nimi bracia Kroll z Wielkich Radowisk. Osadzono ich w więzieniu.

— **Płaszcz i marynarkę** znaleziono w lesie nielubskim. Odebrać je można w Posterunku Policji Państwowej w Wąbrzeźnie ul. Wolności.

— **Pojechali.. i nie wrócili.** Dwóch wąbrzeźniaków Kl. i Ch. wybrali się w niedzielę do Torunia. Widocznie tak mocno się „rozczulili" że policja toruńska przytrzymała ich w „okrąglaku".

— **Na innem miejscu** podajemy dla Szan. Czytelników **kupony zniżkowe** do kina „Słońce".

Kupon należy wyciąć i przedstawić przy kasie „Słońca" a uzyska się 20 groszową zniżkę przy wykupie biletów 1,— zł. i 80 groszowych. Kupon jest ważny na wszystkie **seanse za wyjątkiem seansów w niedzielę wieczorem i święta.**

— **Dotyczy rejestracji pojazdów mechanicznych.** Komisję dla badania pojazdów mechanicznych, wyznaczoną na **dzień 9 i 10 grudnia br. w Grudziądzu odwołano.** Komisja ta urzędować będzie w Grudziądzu w dniu **19 i 20 grudnia br.** W dniu 19 grudnia r. b. komisja rozpocznie urzędowanie o godz. 11-tej, a w dniu 20. bm. od godziny 7,30.

(—) Kalkstein.
Starosta Powiatowy

— **Zebranie Koła Związku Naukowego Filomatów przy gimnazjum.** — Dnia10 bm. odbyło się nadzwyczajne zebranie Prezydjum Z. N. F. Zebranie zagaił prezes Z. N. F. B. Kołecki hasłem Filomatów „Ojczyzna, Nauka, Cnota", a następnie powitał protektora Z. N. F. p. prof. K. Brzostowicza, proktetora Koła Przyrodniczego p. prof. J. Wójcika i p. prof. W. Krzaka. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania, który przyjęto, prezes poruszył sprawę walnego zebrania Z. N. F., które odbędzie się w środę 21. bm. Przygotowano szczegółowy program zebrania i polecono komisji rewizyjnej zbadanie wszystkich ksiąg Z. N. F., przyczem zaproponowano udzielić pogo prezesowi Koła Ekonomiczno-społecznego kol. K. Fronczakowi, przygotowania dwóch utworów kołu Muzycznemu oraz udekorowanie sali kołu Francuskiemu. Specjalna komisja ma przygotować list nominacyjny na członków honorowych, których zostaną wybrani na walnem zebraniu Z. N. F. Następnie prezes Z. N. F. wysunął projekt wspólnego konta wszystkich kółek Z. N. F. Związek ma posiadać konto w Powiatowej Kasie Oszczędności. Projekt po dłuższej dyskusji przeszedł. Następnie poruszono sprawę zabawy, która ma się odbyć w pierwszych dniach lutego, a jej przygotowaniem zajmie się ścisłe Prezydjum Z. N. F. Protektor Koła p. prof. Wójcik podał projekt, aby świetlica oddała jedną szafę, w której zajdowałyby się książki Z. N. F. W tej sprawie postanowiono zwrócić się do zarządu świetlicy. Po wyczerpaniu programu, przes zakończył zebranie hasłem Związku „Ojczyzna, Nauka, Cnota". Bejot.

— **W niedzielę wszyscy na przedstawienie!** Jeden z obywateli pisze: „Ostatni Głos" doniósł, że dziatwa szkół naszych urządza **w niedzielę 18 bm. na sali p. Klimka** przedstawienie. Już z tego samego bardzo się ucieszyłem że szkoły dla swych wychowanków czynią takie starania. Do rozczulenia doprowadziła mnie wiadomość dalsza, że dzieci przeznaczają czysty zysk dla swych koleżanek i kolegów, dla tych najbiedniejszych, którzy głodem przymierają, aby im na zbliżające się święta radości, łzy otrzeć, sprawić im radość i uciechę. Szkoły nasze świecą nam przykładem, jak należy opiekować się biednymi. Niech to będzie bodźcem i apelem dla całego naszego społeczeństwa, aby tę akcję niesienia pomocy bliźnim rozszerzać. Najlepsza okazja do wypełnienia tego szczytnego obowiązku nadarza się w przyszłą niedzielę. Pójdźmy wszyscy starzy i młodzi, zamożni i mniej zamożni na przedstawienie, które nasza młodzież szkolna daje w niedzielę".

(Jestemy przekonani, że społeczeństwo gremjalnie pospieszy na przedstawienie a temsamem poprze szlachetne przedsięwzięcia. Red.).

Z powiatu

— **Zaskocz.** (Zebranie B. B. W. R.) W niedzielę, dnia 4 grudnia o godz. 14 odbyło się zwyczajne zebranie miejsc. Koła BBWR. Przybyło na zebranie 30 członków oraz 9 sympatyków. Na wstępie prezes E. Szwajkowski przypomniał, że zebrania tut. Koła odbywają się zawsze w pierwszą niedzielę każdego miesiąca o godz. 14. Pozatem dla przypomnienia o tym terminie wywiesi na widocznych miejscach kilka afiszy w przeddzień zebrania. Następnie prezes wygłosił dłuższy referat o obecnem położeniu politycznem i gospodarczem świata, o najaktualniejszych ostatnich wydarzeniach w kraju i na arenie międzynarodowej. Referent omówił sprawę częściowego ograniczenia przywozu bekonów do Anglji, scharakteryzował pewien przykład regulowania podatku, zwłasza gruntowego, na Wołyniu, w formie robocizny; przeszedł do kwestji długów wojennych ze szczególnem uwzględnieniem polskich zobowiązań, wykazał następnie dążności niemieckie do równouprawnienia w zbrojeniach i zaborcze ich zapędy w celu wydarcia nam rdzennie polskiego Pomorza. Temu ostatniemu zagadnieniu poświęcił prezes najwięcej czasu. Udowodnił słuszność tezy polskiej nad niemiecką co do posiadania Pomorza, przedstawił perfidne metody propagandy niemieckiej wśród innych za rewizją traktatu wersalskiego w tym kierunku i wskazał na konieczność zwiększenia czujności. Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja. Zabierali w niej głos następujący pp.: Kowalski J., Nawrocki Jan, Zacharski, Kosiński Ign., Krajczewski, Krzeszewski i inni. Największej zainteresowania wzbudził, ą sprawa regulowania podatku w formie robocizny i dostarczania przez płatnika pewnych materjałów oraz sprawa Pomorza. Co do pierwszego zagadnienia, w toku dyskusji dowodzono, że pomysł regulowania chociażby podatków drogowego w powyższy sposób byłby dość znaczną ulgą dla płatników a i Państwo wyszłoby na tem lepiej, gdyż nie powstawałyby zaległości podatkowe. Co do kwestji pomorskiej, zebrani uznali, że ona nie powinna zajmować umysłów różnych „medyków" zagranicznych, którzy niby to dla uniknięcia wojnie chcieliby wpakować w paszczę niemiecką ziemię pomorską. Jeżeli dręczy ich sumienie, to niech dadzą Niemcom ziemie im kolonje, a nie darowują w swych pomysłach tego, co nie jest ich własnością. Pozatem omówił prezes Kongres BBWR. w Toruniu. W wolnych głosach poruszono ostatnie wypadki lwowskie, które prezes następnie szerzej omówił. Po nieomal trzygodzinnych obradach zebranie zakończono. Upłynęło ono w atmosferze rzeczywistej współpracy z Rządem, w pełnem zrozumieniu ciężkich zadań, jakie spiętrzyły się przed nami, oraz na obywatelskiem nastawieniu się do poczynań najwyższych czynników naszego Państwa.

— **Płużnica.** (Kradzież). Do składu kolonjaln. p. Dąbrowskiego włamali się nieznani złodzieje, skąd skradli towaru za około 200 zł. Policja jest już na tropie sprawców kradzieży.

— **Orzechówko.** (Kradzież). W ub. tygodniu włamali się złodzieje do oberży p. Herkta i skradli większą ilość tytoniu i papierosów. Policja czyni energiczne poszukiwania, celem ujęcia sprawców.

—:o:—

Pomorze

— **Tuchola.** (Uruchomienie kopalni). Po długoletniej przerwie podjęto na nowo w Pile wydobywanie węgla brunatnego.

— **Łyskowo.** (Plaga dzików). W Borach Tucholskich pojawiły się gromadnie dziki. Koło Łyskowa widziano 200 sztuk dzików.

—o—

Poznańskie

— **Poznań.** (Skazanie defraudanta). B. Kierownik hurtowni soli Zenon Bembnowski zdefraudował sumę 132 tysiące złotych. Sąd skazał Bembnowskiego na rok więzienia.

— **Poznań.** (Sprawa Hałasa). Sensacyjna sprawa Leona Hałasa, który jak wiadomo, zamordował swego szwagra Józefa Jankowiaka w 1922 r., rozpatrywana będzie w Sądzie Najwyższym w dniu 16 bm.

— **Poznań.** (Porzuciła dziecko). W bramie przytułku Antonina Kierzyńska, bez stałego miejsca zamieszkania porzuciła swoje 2-letnie dziecko.

— **Gniezno.** (Śmierć podczas kradzieży). Na torze kolejowym koło Arkuszewa znaleziono zwłoki Szczepana Kowalskiego z Gniezna, który podczas kradzieży węgla z pociągu poniósł śmierć na miejscu.

NIEOBECNI.

Nieobecni zawsze tracą — mówi stare przysłowie francuskie. Po polsku znowu jest przysłowie: kto się spóźnia, ten traci. Wychodzi to na jedno. Nieobecnymi w grze na 26-tej Loterji Państwowej w I-szej klasie byli ci, którzy spóźnili się z kupnem losów. W ostatniej chwili trudno im było los nabyć, a często nawet było to niemożliwe, stracili — bo stracili możność wygrania.

W II-ej klasie 26-tej Loterji nieobecnymi będą ci, którzy w porę nie odnowią losu, albo nie kupią nowego. A już ostatnia chwila do odnowienia, albo kupna losu.

Ciągnienie w II-giej klasie rozpoczyna się 15 grudnia.

Główna wygrana w II-giej klasie 150 tys. zł. Wiele mniejszych wygranych.

LOSY DO NABYCIA W KOLEKTURZE „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“

Odpowiedzi Redakcji

— **WP. Zakrzewska — Książki.** Nadesłanego sprostowania nie umieścimy dlatego, że artykuł 30 o prawie prasowem mówi, że o ile **sprostowanie przekracza dwukrotnie objętość prostowanej wiadomości redaktor nie jest obowiązany sprostowania umieścić.** Prosimy więc o przysłanie **krótszego** sprostowania a chętnie umieścimy.

RUCH TOWARZYSTW

— BACZNOŚĆ HOKEJIŚCI! Celem zorganizowania sportów zimowych, a przedewszystkiem hokeja na lodzie i wyzyskania w tym celu istniejącego już boiska sportowego P. W. i W. F. zaprasza się wszystkich czynnych sportowców na zebranie w dniu 17 bm. (sobota) o godz. 8-mej w małej salce hotelu pod Orłem.

Proszeni są w szczególności wszyscy czynni hokejiści sekcyj „Pomorzanki“ Gimnazjum oraz „Pogoni“.

ZA ZJEDNOCZONY KOMITET ORGANIZACYJNY:
(—) Dr. Ostrowski

Drukiem i nakładem: Zakłady Graficzne Bolesława Szczuki — Redaktor odpowiedzialny: Alfons Szczuka — Wąbrzeźno, ul. Mickiewicza nr. 1.

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę mężowi mojemu i ojcu naszemu

ś. p.

Aleksandrowi Krużyńskiemu

w szczególności Przewiel. duchowieństwu, członkom Kółka Rolniczego w Zieleniu, członkom Ochotn. Straży Pożarnej w Pływaczewie, którzy chętnie ofiar. swe usługi i pomoc w czasie pogrzebu, Radzie nadzorczej i Zarządowi Kasy Stefczyka w Zieleniu, Radzie Gminnej gminy Pływaczewo, wszystkim krewnym i znajomym za złożone wieńce i współczucie oraz zamówione Msze św. żałobne za duszę śp. Zmarłego serdeczne

„Bóg zapłać“

Dorota Krużyńska z dziećmi

Pływaczewo, w grudniu 1932 r.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 16. 12. 32. o godz. 3 po poł. sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę u p. **Maksymiljana i Ludwiki Betlejewskich w Wąbrzeźnie ul. Mickiewicza**

fortepian, 2 fotele, stół okrągły, leżankę, lustro, kanapę, lampę, maszynę do szycia, maszynę do pisania, biurko, 14 litr. soku gorzkiego, 13 but. esencji cytrynowej, beczkę piwa ¼, 2 beczki piwa 1/8, 80 butelek lemoniady, 94 butelek piwa, warsztat kołodziejski, 5 stołów składanych, sieczkarnię itp. przedmioty, przyrząd do mycia butelek, motorek elektryczny, maszynę do obciągania butelek, natrysk, 5 opłatanek itp. przedmioty. 2236/32

Główczewski, komornik sąd. w Wąbrzeźnie

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 16. 12. 32. o godz. 13 sprzedawać będę w drodze egzekucji w **Pływaczewie u p. Kazimierza Sztyrbickiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1364/32

1 p. półszorków wyjazdowych, źrebaka i krowę.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.

Najpiękniejsze święto: Gwiazdka

Weszliśmy już w okres gwiazdkowy. To najpiękniejsze święto w życiu każdego Katolika, a także i Polaka, ma w sobie olbrzymią moc uroku, potężną moc uroku nieprzemijającego, wnoszącego w naszą skołataną duszę wiele ożywczych tchnień. W duszach naszych jakby następowało samorodne o d r o d z e n i e — Tak było zawsze w czasach niewoli. To odrodzenie rozkwitało w duszy każdego Polaka i kazało wierzyć, że za Gwiazdą nowonarodzonego Chrystusa, wzejdzie Gwiazda naszej wolności!...

Redakcja nasza na radosne święto przygotowuje

Specjalny numer „Głosu Wąbrzeskiego“

Znajdą w nim artykuły, nowele i wiersze — pióra nieprzeciętnego. Obiecało nam współpracę wielu dziennikarzy i literatów, a także artystów-grafików.

Dzięki temu, że numer wyjdzie w znacznym nakładzie, stanowić on będzie

znakomity środek reklamy

dla p. p. kupców, przemysłowców i rzemieślników.

Już dziś zwracamy Szan. Czytelnikom uwagę na numer gwiazdkowy „GŁOSU WĄBRZESKIEGO“

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 16. 12. 32. o godz. 12 sprzedawać będę w drodze egzekucji **w Piątkowie u p. Wawrzyńca Kubackiego** najwięcej dającemu za gotówkę: 1406/32

bufet dębowy.

Rogowski, komornik sądowy w Kowalewie.